Nr. 247. Dnia 7 września. Poniedziałek. Dnia 26 sierpnia (7 września) 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3 w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Reginy Panny M.
Wtorek: Narodzenie N. M. P.
Środa: Gorgonjusza Męcz.
Czwartek: Mikołaja z Tolentynu.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 20.
Zachód „ „ 6 „ 36.
Długość dnia godzin 13 minut 16.
Ubyło „ „ 3 „ 27.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 26 r.
Zachod „ „ 5 „ 44 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 10.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 20° R

Piątek: Prota, Emiljana i Teodory
Sobota: Walerego i Salezego M.
Niedziela: Im. Marji i Mauryljusza
Poniedziałek: Podwyż. św. Krzyża

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Domosławy, jutro Radosławy.

Wystawy: Trzeci dzień wystawy ogrodniczej. (Plac Ujazdowski—od godziny 9 ej rano do 10-ej wieczorem.)

Teatra: Teatr Wielki: jutro „Faworyta" (występ gościnny panny Justyny Machwicówny, tudzież pierwszy występ pana Chodakowskiego po powrocie z urlopu);—teatr Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Właściciel kuźnic"; jutro „Mąż z grzeczności";—teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Dwużeniec" i „Fryzeta"; jutro „Porwanie sabinek". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Ogród zoologiczny, ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość Narodzenia N. Marji Panny. Takową obchodzono od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Sergjusz I-szy papież, r. 687-go naznaczył dla tego święta dzień stały 8-my września, a Innocenty IV-ty r. 1248 go przydał oktawę.

Uroczystość powyższą zwą świętem Matki Boskiej Siewnej dlatego, iż w tym czasie zaczyna się siew oziminy. Oprócz solennych nabożeństw we wszytkich świątyniach pańskich, odbędą się wyjątkowo nabożeństwa z zupełnym odpustem w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim), gdzie odpust rozpoczną nieszpory o godzinie 4-ej, jutro zaś ku uczczeniu Imienia Marji rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo, odprawiać się mające w dniach 11-ym 12-ym i 13 ym, wystawienie N. Sakramentu o godzinie 5-ej rano, a schowanie tegoż o 7 wieczorem, Narodzenia N. Marji Panny (na Lesznie), św. Jacka (po-dominikańskim) św. Barbary, św. Marcina (po-augustjańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek), św. Ducha (po-paulińskim), z oktawą w Mokotowie i Rokitnie.

— W kościele parafjalnym N. Panny Marji odbędzie się o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa bractwa Szkaplerza świętego przed ołtarzem Matki Boskiej Szkaplerznej.

Przegląd polityczny.

Magdeburger Ztg w jednym z ostatnich numerów zaleca utworzenie w Poznańskiem i Prusiech zachodnich niemieckiego związku przeciw-polonizacyjnego, na wzór istniejącego w Czechach *Deutscher Böhmerwaldbund*, podnosząc, iż związek ten, działający głównie w południowych Czechach, w ciągu kilku lat tak się rozwinął, że posiada dziś 80 kółek, kilkanaście tysięcy członków, opiera się skutecznie wpływom żywiołu czeskiego i uchronił od wynarodowienia wiele rodzin niemieckich.

Co się tyczy środków przeciw „propagandzie polskiej" w prowincjach pruskich, *Magdeburger Ztg* pisze: „W ciągu ostatnich 35 ciu lat najmniej 30,000 katolików niemieckich uległo spolszczeniu w różnych miejscowościach Poznańskiego i Prus Zachodnich. Wskutek agitacyj księży polskich w wielu niemieckich wioskach ludność używa prawie wyłącznie języka polskiego, w innych mówi po niemiecku i po polsku. Przeciw temu rząd obecnie przedsięwziął energiczne środki: we wszystkich szkołach polskich W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich rozszerzono naukę języka niemieckiego; dzieciom niemców nauka religji katolickiej musi być wykładaną w języku niemieckim. Polskim księżom odjęto nadzór nad szkołami i powierzono go ludziom, którzy surowo przestrzegają, aby szkoła nie była nadal środkiem polonizowania niemieckich dziatek. Dla wzmocnienia żywiołu niemieckiego nad Wartą i Wisłą jest rzeczą nieodzowną, aby niemcy w prowincji poznańskiej i Prus Zachodnich, naprzeciw licznym stowarzyszeniom narodowo-polskim, postawili odpowiednie związki narodowo-niemieckie." Biedne Niemcy! Jakże srodze uciemiężane są przez polaków — łzy kręcą się w oczach wobec ich niedoli!

Jakkolwiek nikt w Madrycie na pewno nie wie, czy owa nieszczęsna wysepka Yap, należąca do archipelagu Karolińskiego, została istotnie przez Niemcy owładniętą, jakkolwiek od pancerników hiszpańskich, które odpłynęły ku Filipinom i Karolinom, dotąd żadne nie przemknęły się po słonej fali wiadomości do Europy, ruch patrjotyczny w Hiszpanji, skierowany przeciw Niemcom, poczyna przybierać rozmiary, mogące w każdym zwolenniku pokoju międzynarodowego *à tout prix* obudzić poważne obawy. Ludność cała bez różnicy, jakąkolwiek nosi barwę polityczną, porwana jest w Hiszpanji gorączką, a krewka armja podziela zapał czarnookich andaluzjanek. Zarówno opozycja liberalna, jak zachowawczy obóz rządowy, jak nawet republikanie i karliści wołają: „Precz z niemcami!" P. Canovas del Castillo starał się początkowo za pośrednictwem organu swojego *Epoca* polewać wodą półurzędową narodowy płomień, ale obaczył wkrótce, iż opozycja wyzyskuje położenie na swoją korzyść, godząc pociski meetingów zarówno w pierś ks. Bismarka, jak samego rządu madryckiego, który obecnie stoi u steru. P. Canovas w obronie własnej rzucił się przeto dzisiaj w spienioną falę ogólnego wybuchu, *Epoca* zamilkła i od Kadyksu do Barcelony nie masz hiszpana, któryby nie zaciskał pięści.

Jaka ztąd korzyść lub szkoda dla Niemiec i Hiszpanji? Jakkolwiek trudno na serjo przypuszczać, aby do skrzyżowania szabel przyszło, pomimo że na morzu siły obu państw prawie są równe, nienawiść, jaka się wytworzyła pomiędzy obydwoma narodami, będzie miała dla obu następstwa. Ks. Bismark wy-

55)

PANNA FELICJA.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

Dziecko szczęśliwie ominęło przeszkodę, a widząc to Chaja zwyciężona wzruszeniem oparła się o ścianę i łzy szczęścia gorące, obfite, najrzadsze łzy na świecie, wytrysnęły z jej oczów.

Wówczas pobiegła do Konrada i zawołała z wybuchem:

— Jam to panu winna!

Wymowne jej oczy wypowiadały z za łez wdzięczność podniesioną do potęgi, wdzięczność namiętną.

Konrad milczał. Doznawał przykrego uczucia, kiedy nie zważając na niego, cała oddaną była dziecku, ten zwrot jednak sprawił mu ulgę i radość.

— Czy mogę wejść?—zapytał z uśmiechem.

Chaja uderzyła się w czoło.

— O czemże ja myślę? — zawołała.—Widzi pan, oszalałam ze szczęścia.

Pobiegła sama drzwi otworzyć i spotkała się w nich z Konradem.

Był niezwykle blady, oczy jego pałały a na skroniach wystąpiły żyły i krew tętniała w nich przyśpieszonym pulsem. Nie zważała na to, bo Resia zawołała,—zwracając się do niego:

— Idę na spacer.

Mała puszyła się, wymawiając te słowa, które dla niej miały uroczyste znaczenie. A przytem lękała się, by przybycie jego nie opóźniło oczekiwanej chwili.

I zwracając się do matki, dodała z despotyzmem rozpieszczonych dzieci:

— Mamo! Chodźmy.

Chaja patrzyła na nią z zachwytem. Nie przyszło jej na myśl, że nie wypadało jej w ten sposób postępować z Konradem. Sięgnęła po kapelusz leżący na stole:

— Widzi pan—wyrzekła — trzeba zrobić co ona chce.

— Jeśli pani pozwoli — wyrzekł — towarzyszyć będę temu pierwszemu wyjściu mojej małej pacjentki.

Chaja spojrzała na niego z pewnem zdziwieniem.

— Doprawdy!—zawołała—pan byś to zrobił, ja nie śmiałam prosić. Może nas kto spotkać z pana znajomych.

— To i cóż?—spytał z mimowolną szorstkością.

— Śmiać się będą—dodała z właściwą sobie pokorą—że pan chodzisz z taką jak ja żydówką.

Zamiast odpowiedzi, podał jej ramię. Paliły go jeszcze słowa panny Kordulskiej, pilno mu było rzucić wyzwanie światu całemu, jeśli to świat przemawiał przez jej usta.

— Nie pozwalam nikomu śmiać się z tego, co ja robię—wyrzekł dumnie.

Chaja wahała się chwilę.

— Ja wiem, że pan jesteś dobry, bardzo dobry, dobry, jak nikt na świecie.

Niecierpliwił się, nie lubił kiedy ona mówiła do niego w ten sposób; pragnął wzbudzić inne uczucie. Zauważyła coś niezwykłego w jego spojrzeniu, lękając się go obrazić dłuższym oporem, cała zarumieniona oparła się na nim.

Konrad miał pierwszy raz na swojem ramieniu jej lekką rękę, za każdym krokiem odczuwał elastyczny rytmiczny ruch jej ciała; to przejmowało go rozkoszą, skronie jego tętniały coraz gwałtowniej, oddech jego był urywany, ciężki, rumiane fale przechodziły mu po twarzy, a wzrok płomienny szukał jej spojrzenia.

Ale ona była spokojną i poważną jak zawsze. Zawołała na służącą, by zabrała zabawki Resi i poszła z niemi. Dziecko mogło być zmęczone, przewidywała więc, że ją powietrze rozmarzy. Nawet w tej chwili myślała o dziecku, tylko o dziecku. W czasie kiedy on...

On nie wiedział w którą kierują się w stronę; machinalnie szedł za dzieckiem, które prowadziła służąca, tylko cisnął coraz mocniej do siebie ramię kobiety tak, iż czuć mogła gwałtowne uderzenia jego serca.

I znowu spotkał jej wzrok zapatrzony w dziecię tak, iż zapytać musiał samego siebie, czy ona nie zapomniała obecności jego. Tonęła oczyma w drobnej postaci Resi, uśmiechała się za każdym jej krokiem, przechylała za jej pochyleniem, wytężała ucho na jej szczebiotanie.

Weszli wreszcie do ogrodu Krasińskich. Była to godzina upału i ogród był prawie pusty, chociaż woń akacji i jaśminu unosiła się w powietrzu. Na ławkach, w głębi kasztanowych szpalerów, z rzadka tylko siedzieli starzy ludzie, używający swobodnie wypoczynku; gromadki dzieci bawiły się wesoło w głównej alei.

Był to dzień powszedni; ci co pracują, nie mieli czasu używać świeżego powietrza; ci zaś, dla których każdy dzień jest świętem, zbierali się gdzieindziej. Przechodnie oglądali się za tą bladą, ślicznie ustrojoną dziewczynkę, a każde ich słowo pochwały lub litości chciwie chwytała Chaja.

— Panie doktorze — wyrzekła wreszcie, uderzona jakimś wykrzyknikiem mijającej ich kobiety — ludzie gotowi sądzić, że jesteś ojcem Resi.

Mówiła to żartobliwie, ale spotkała tak wyrazisty wzrok młodego człowieka, że umilkła nagle.

— A gdyby tak było — szepnął stłumionym głosem, nachylając się ku niej tak, iż czuła oddech jego gorący na czole.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

słał przed dwoma laty następcę tronu nad brzegi Manzanaru przedewszystkiem po to, jak się później okazało, aby uzyskać najdogodniejsze warunki dla handlu niemieckiego. Zawarty traktat handlowy zapewnił rzeczywiście Niemcom korzyści, jakich żadne inne państwo w stosunku do Hiszpanji dotąd nie posiadało. Obecnie p. Canovas del Castillo wznowił układy z Anglją o zawarcie podobnegoż traktatu i odbywa w takim samym celu codzienne konferencje z posłem Stanów Zjednoczonych jen. Forsterem. Korzyści handlu niemieckiego upadają przez to rozszerzenie sfery przywilejów „państw najwyżej uwzględnionych“, a straty tej nie zrównoważy zapewne ani wysepka Yap na oceanie Spokojnym, ani cały nawet archipelag Karoliński.

Ale i Hiszpanja nie może sobie powinszować korzyści z obecnego wzburzenia i rozstroju umysłów. Monarchja króla Alfonsa nie wżyła się jeszcze tak dalece w glebę narodową, aby lekceważyć mogła wybuchy rewolucyjne na południu, tudzież odzywające się wśród zamętu nowe pokusy republikańskie p. Zorilli z jednej, a marszałka Serrana z drugiej strony. *La France* donosi z Biarritz, gdzie sędziwy marszałek przebywa, iż chwila obecna wydała mu się odpowiednią do wystąpienia znowu na widownię publiczną. Nie jest wykluczoną możliwość nowego *pronunciamento*, które obwołałoby upadek monarchji i wskrzeszenie rzeczypospolitej, której prezydentem był raz już marszałek Serrano. Może to fantazja — co najmniej wszakże zagrożonym jest upadek dzisiejszego gabinetu zachowawczego, któremu, acz nie całkiem słusznie, przypisują zbliżenie się Hiszpanji do Niemiec. Zapominają dziś w Madrycie, że u steru rządu stał wówczas p. Sagasta, gdy król Alfons jeździł do Niemiec. Być może, że kowal zawinił, a ślusarza powieszą... Na stosunki ogólno europejskie ruch hiszpański oddziałać może o tyle, że patrjoci hiszpańscy nawiązują już dawne węzły sympatyczne z Francją, a poeta paryski Deroulède przypomina republikanom półwyspu pirenejskiego błyskotliwe hasło unji narodów romańskich!

Poseł niemiecki w Madrycie doręczyć miał w piątek odpowiedź ks. Bismarka na drugi protest Hiszpanji; że odpowiedź nie zadowolniła hiszpanów, dowodzi tego wybicie szyb hr. Solmsowi i zdarcie flagi niemieckiej z gmachu ambasady.

W ostatnich czasach prasa francuska i angielska zwróciła uwagę na dokonywające się przeobrażenie w usposobieniach społeczeństwa i rządu chińskiego, który zaczyna zajmować się baczniej tem wszystkiem, co dzieje się na zachodzie. Bliżej interesowana prasa francuska podaje spostrzeżenia swoich korespondentów z Chin, a korespondent londyński *Journal des débats* poświęcił specjalny artykuł przypuszczalnej postawie Chin w przyszłości, w polityce międzynarodowej.

Korespondent ten czyni następujące spostrzeżenia. Istnieją wszelkie powody do przypuszczenia, iż zaszłe w ostatnich czasach wypadki w Indo-Chinach, jako też kwestje bieżące w Azji środkowej, przyczyniły się do rozbudzenia chińczyków z dotychczasowej ich apatji dla wszystkiego, co działo się bezpośrednio u granic lub dalej od państwa chińskiego. Dyplomaci chińscy zwracają obecnie uwagę na niepośledną rolę, którą Chiny odegrać mogą w bliskiej przyszłości. Dziś gdy większa część narodów zachodnich współubiega się o rozwój zewnętrzny, szukając obszarów w Afryce, Azji, na Spokojnym oceanie i gdy współzawodnictwo to, istniejące niegdyś tylko w Europie, obejmuje coraz szersze kręgi i obudza zazdrość, poznały Chiny korzyści, które mogą wyciągnąć z takiego położenia.

Przypuszczać tedy można, iż znajdujemy się w przededniu zupełnego przeobrażenia stosunku Chin do innych narodów. Chiny, zamiast, jak to czyniły od wieków, usuwać się i stać na uboczu, zamiast zapoznawać, co było ich zwyczajem, istnienie innych narodów w Azji, zaczynają rozszerzać swoje stosunki zewnętrzne, a jakkolwiek skutków tego dziś jeszcze ocenić nie podobna, to jednak przewidywać można, że następstwa takiej polityki będą ważne. Nie uszło baczności Chin w ostatnich czasach, jakie znaczenie przywiązują dwa pierwszorzędne mocarstwa europejskie do pozyskania przyjaźni Turcji. Fakt ten stał się nauką dla Chin, z której potrafiły już skorzystać. Chiny nie chciały doprowadzić do ostateczności z Japonją, a do porozumienia przyszło jedynie pod naciskiem obawy, że inne mocarstwa mogą popierać Japonję. Bezzwłocznie również po załatwieniu zatargu o Tonkin poczyniły Chiny Watykanowi żądane ustępstwa. Jakkolwiek przywrócenie, a raczej nowe ukształtowanie się stosunku Chin do Watykanu, mogło zdumiewać, to bardziej jeszcze zadziwiającym wydać się musi nowy plan.

Donoszą mianowicie o zamiarze porozumienia się Chin z Turcją, a to celem zabezpieczenia się w Azji środkowej. Pomijając już okoliczność, że porozumienie tego rodzaju byłoby zwrócone przeciw Rosji, przyznać trzeba, że Chiny dążą do tego, ażeby stać się ważnym czynnikiem nietylko w Azji, ale i w Europie. Świadczą o tem najświeższe i nader gorliwe usiłowania dyplomatów chińskich.

Zmiany, zachodzące zbyt szybko w prądach nurtujących obecnie w Chinach, określa również *Times*, który po historycznym rzucie oka na Chiny mówi: „Chiny, zwracające się ku zachodowi, mają na oku przedewszystkiem trzy mocarstwa, nad których akcją czuwać czują się obowiązanymi. Mocarstwa te — to Francja, Rosja i Anglja. Ze strony Anglji i wpływu jej, nie mają się czego Chiny obawiać. Anglji zawdzięczają one ożywioną wymianę produktów swoich z zachodem. Dlatego zdaje się, że istnieje w Chinach skłonność ściślejszego połączenia się z Anglją. Otwarcie natomiast granic i ułatwienie przystępu do Chin może stać się nowem źródłem odbytu dla Anglji. W tej nowej epoce rozwoju Chin widzimy jednak i coś więcej oprócz interesów handlowych. Korespondent nasz z Pekinu donosi nam o istnieniu, jeżeli nie przymierza, to preliminarzy, których celem ma być zapewnienie sojuszu, ważnego dla obu narodów. Korespondet nasz jednak nie jest pewny, czy Chiny zechcą zadowolić się obronnem tylko stanowiskiem przeciw ewentualnym zamachom, a w takim razie nie moglibyśmy wchodzić w przymierze, któreby wyzywało naszego sąsiada, Francję.”

Br. Z.

Wniosek na czasie.

W sobotnim numerze *Kurjera* zamieściliśmy artykuł p. n. „Praktyczna rada”, w kwestji zapobieżenia dalszemu napływowi robotników cudzoziemskich do naszego kraju.

W konkluzji rad praktycznych, jakie nam daje niemiec p. Schoen, wyraziliśmy życzenie, ażeby nasze Towarzystwo popierania przemysłu i handlu sprawę tę doniosłą wzięło do serca, tj. ażeby wyjednało u rządu prawo ograniczające nadal napływ robotników niemieckich w myśl wywodów p. S.

Tymczasem jeszcze dnia 28-go kwietnia r. b. hr. Józef Łubieński, redaktor *Inżenierji i budownictwa*, i p. Feliks Wesołowski sprawę tę podjęli i we wniosku ściśle sformułowanym przedstawili ją Towarzystwu popierania przemysłu i handlu w Petersburgu.

Wniosek rzeczony brzmi jak następuje:

„Towarzystwo nasze nieraz czyniło już starania w celu podniesienia produkcji fabrycznej w Rosji za pomocą ceł ochronnych.

Cła same przez się, bez innych pomocniczych środków rządowych stanowią półśrodek tylko i nie osiągają celu, nasi bowiem sąsiedzi niemieccy systematycznie obchodzą przepisy celne, ażeby bądźcobądź zgnieść przemysł rosyjski i handel.

Wobec podwyższenia ceł od maszyn w ogóle, niemcy umieli sprytnie przenieść do krajów monarchji rosyjskiej fabryki swoje, ażeby dowieść światu nieomylność zasady ekonomisty niemieckiego Mathaei'a: „*że Rosja należy do rosjan, a produkty jej i produkcja do całego świata*”.

Czy zdanie to jest pochwałą czy naganą urządzeń rosyjskich, gospodarstwa narodowego Rosji i w ogóle rosyjskiego prawa własności, nie chcemy tu rozstrzygać, ale nie możemy patrzeć z zimną krwią i obojętnie na bezceremonjalną gospodarkę niemiecką na ziemiach słowiańskich, na gospodarkę ciągnącą się już dziesiątki lat i potęgującą się z każdym rokiem, z każdym dniem prawie.

Ostatni numer *Kurjera warszawskiego* z d. 23-go kwietnia r. b. nr 123b zawiadamia nas: „że projekt budowy fabryki lokomotyw w Sosnowicach jest bliskim urzeczywistnienia.

Cudzoziemscy kapitaliści stanęli na czele przedsiębiorstwa i otrzymali już przychylną decyzję rządu na budowę pomienionej fabryki.

Spodziewany jest napływ znaczny sił roboczych z zagranicy, chociaż byłoby do życzenia, ażeby poddani rosyjscy znaleźli w fabryce tej zarobek.”

Z powyższego wynika, że departament opłat celnych przy ministerjum finansów popiera przemysł fabryczny za pomocą ceł ochronnych, a departament rękodzieł i handlu przy temże samem ministerjum daje niemcom swobodę uciemiężania przemysłu i handlu rosyjskiego w granicach Rosji. Oprócz tego zadziwia nas skromne życzenie prasy warszawskiej, ażeby także poddanym rosyjskim w Rosji we wspomnianej fabryce wolno było pracować.

Oto do jakiego *minimum* dochodzą pragnienia poddanych rosyjskich — pod przemożnym uciskiem germanizmu!

Poddani rosyjscy marzą nie o konkurencji z niemcami na arenie ekonomicznej, lecz o tem tylko, ażeby im pozwolono pracować na korzyść niemców i *de facto* popierać rozwój materjalnego ich dobrobytu, ponieważ dotąd fabrykanci niemieccy w Rosji zalewają ją: inżenierami niemcami, technikami, majstrami i robotnikami i wszystkie zyski zdobyte u nas, kosztem naszym zwracają przeciw nam, wykupując ziemię naszą w celach germanizacji słowianizmu!

Fabryki niemieckie w Rosji nie stanowią ani jej bogactwa ani honoru i sławy; czas już więc zrozumieć to nakoniec i nie unosić się złudzeniami naszej statystyki przemysłowej, która rzeczywiście więcej należy do Niemiec jak do nas.

Niżej podpisani (hr. Łubieński i Wesołowski) mają zaszczyt upraszać ogólne zebranie Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu o zbadanie wszechstronne wniosku niniejszego i na zasadzie § 3 ustawy swojej o wyjednanie u rządu ogłoszenia prawa zabraniającego fabrykantom zagranicznym zalewania Rosji cudzoziemskimi: dyrektorami, inżenierami, technikami i robotnikami i ażeby każdy fabrykant do produkcji fabrycznej używał sił roboczych zpośród poddanych rosyjskich, a nadto ażeby urządzający fabrykę był koniecznie poddanym rosyjskim, jako osobistość odpowiedzialna przed państwem i społeczeństwem.”

Wniosek powyższy, jak informują nas, będzie przedmiotem obrad ogólnego zebrania Towarzystwa jeszcze w jesieni r. b.

K. W.

Z placu wystawy.

Tego, co się wczoraj działo na wystawie, trudno doprawdy opowiedzieć.

Od południa, to jest od chwili, gdy się pogoda ustaliła, tłumy publiczności cisnęły się na wystawę.

Wszystkie aleje były przepełnione, a w pawilonie głównym był ścisk taki, że w niektórych chwilach zdawało się grozić niebezpieczeństwo.

Zapach kwiatów w bukietach w prawem skrzydle pawilonu ściągał najwięcej ciekawych zobaczyć „co to tak pachnie“.

Duszono się literalnie i dopiero później, gdy zaprowadzono nareszcie porządek w cyrkulacji, tak, że wchodzono jedną stroną a wychodzono drugą, można było lepiej obejrzeć cudowne okazy i przejść spokojniej koło planów, rysunków i malowideł do szerszej części pawilonu, gdzie ustawione nadzwyczaj gustownie rośliny egzotyczne prawdziwy podziw budziły.

Na placu muzyka włościańska p. Namysłowskiego otoczona była tłumami odpoczywających po nużącej przechadce.

W restauracji i cukierni miejsca nie można było znaleść!..

Pierniki „wystawowe“ p. Wróblewskiego były w istnem oblężeniu.

Niestety nie na tem kończy się łakomstwo ludzi i niewiadomo już gdzie zaczyna się pojęcie cudzej własności publicznej.

W pawilonach gdzie wystawione są owoce, widzieliśmy osoby, z pozoru nawet do inteligencji i przynajmniej średnich sfer społeczeństwa należące, biorące sobie bez ceremonji owoce do kosztowania. Widzieliśmy talerzyki puste; wszystkie okazy danej odmiany zjedzono, nawet kartka zniknęła!...

Trudno doprawdy wyobrazić sobie takie lekceważenie rozmaitych względów i narażanie się na wstyd dla jednej gruszki lub śliwki.

A jednak naraziło się osób dużo, a w wielu razach pilnujący, widząc nawet co się dzieje, wstydził się zrobić uwagi. Więcej miał wstydu, niż niedelikatny... amator.

Wczoraj też pracowali z wielkiem poświęceniem sędziowie rozmaitych grup.

Grupa owocowa straszną ma pracę. Przechodząc i notując kolekcję sędziowie pomijają okazy dobrze nazwane, gdy zaś spostrzegają nazwę błędną, biorą jeden z okazów i porównywają go z rozmaitemi podręcznikami i encyklopedjami owocowemi, celem stanowczego jej określenia. Zabiera to bardzo wiele czasu i sumiennej a zmudnej wymaga pracy.

Oprócz tego sędziowie tejże grupy zwiedzają szkółki dziczków i drzew owocowych rozmaitych wystawców.

Wczoraj więc cały skład sędziów pp. Montwiłł, Ławrynowicz, Jankowski, Wł. Kaczyński, Wincenty Hoser, Lilienthal, Górecki, Zumbach, Siwecki, Bądarzewski zwiedzili w tym celu ogród firmy „br. Turkowscy”, w którym znaleźli dziczki znakomite i wcale niezłe szkółki owocowe. Dalej pojechali do dwóch ogrodów braci Hoserów za wolskiemi rogatkami, gdzie, rozumie się, znaleźli wszystko w wybornym porządku. Potem odwiedzili ogród pp. Smólskiego i M. Kamieńskiego — zobaczyli szkółki w bardzo dobrym stanie, wreszcie wstąpili do p. Walerego Kronenberga, gdzie oprócz doskonale prowadzonych szkółek, znaleźli wyborne róże.

We wtorek, tj. jutro, taż grupa wybiera się zwie-

dzić ogrody i szkółki: pp. Piechowskiego, br. Hoserów (pod Rakowcem), szkółki ogrodu pomologicznego i szkoły ogrodniczej na kolonji nasion, nowy sad p. Sarneckiej (ogrodnik p. Poznański), wreszcie kolonję firmy Fr. Bardet.

Niektóre grupy ukończyły już sądy.

Pierwszy protokuł złożyła grupa II-ga.

Sędziowie tej grupy, stosownie do konkursów, zaproponowali nagrody następujące:

Konkurs 6—plany parków. Nagroda I-sza medal srebrny wielki p. Waleremu Kronenbergowi (jednogłośnie), przyczem wyróżniono plan „na klinikę" i plan parku raszyńskiego. Medal srebrny pozyskał też plan wystawy obecnej, wykonany, jak wiemy, przez pp. Franciszka Szaniora i Walerego Kronenberga.

W tym też konkursie otrzymał medal bronzowy p. Karol Zawada, oraz listy pochwalne p. Józef Kamieński za plan całości gospodarstwa ogrodowego, pp. T. Chrząński i Władysław Zawada.

Konkurs 7 — plany kwietników. Nagrodę I-szą, medal srebrny, otrzymał p. Józef Kamiński.

Konkurs 8—medal srebrny wielki, p. Władysław Główczewski za chromolitografje, z tem zaznaczeniem, iż sędziowie żałują, że nie rozporządzają wyższą nagrodą. Medal srebrny przyznano też firmie „Konrad" za fotografje kolorowane. Medal bronzowy pani Wanda Makowiecka za owoce malowane z natury. Listy pochwalne panie: Adela Bardet, Bronisława Poświkowa („Z lasu i pola"), oraz Bronisława Malinowska i Józefa Milewska za malowanie na porcelanie i atłasie.

Z innej grupy, mianowicie III-ej (litera b), złożono protokuł sądu kwiatów ciętych, w konkursach 44 i 45.

Pierwszy z tych konkursów dotyczy róż ciętych. Nagrodę pierwszą, wielki medal srebrny, otrzymali bracia Kaczyńscy za dobór róż w znacznej liczbie odmian, przyczem sędziowie przypomnieli dzieło p. Józefa Kaczyńskiego w tym przedmiocie, oraz zasługi p. Władysława Kaczyńskiego około hodowli róż położone. Medal bronzowy p. Walery Kronenberg za mniejszą kolekcję. List pochwalny p. Joanna Wertheimowa za kosz z kilkunastu odmian róż złożony.

Konkurs drugi tego działu dotyczy georginij, mieczyków, astrów itp. Tu zwycięstwo odniosła firma braci Hoserów, otrzymując pierwszą nagrodę medal srebrny; dalej idzie p. Bardet—medal bronzowy.

Ponieważ protokuły komisyj sądzących nadchodzą jedne po drugich, przeto zarząd Towarzystwa, który ostatecznie nagrody proponowane zatwierdza, postanowił odbywać codziennie posiedzenie w tym specjalnie celu.

Posiedzenia te odbywają się w połączeniu z komitetem wystawy w pawilonie sędziów (dawniej prasy) codziennie wieczorem. Wczoraj odbyło się pierwsze z nich, które powyżej przytoczone nagrody zatwierdziło.

Dodajmy jeszcze, że niektóre grupy sędziów dobierają ekspertów w razie potrzeby, jak to np. robi grupa owocowa, celem osądzenia soków, konfitur itp. Eksperci po wydaniu opinji usuwają się od sądu.

Katalog wystawy, który się wczoraj ukazał, przedstawia się wybornie jako doskonała informacja dla zwiedzających i jako książka naukowa opracowana. Ogłoszeń żadnych w nim nie ma.

Kwiaty cięte, bukiety i owoce... zjedzone, o ile się to da, będą zastępowane świeżemi w miarę potrzeby.

Dziś od rana tramwaje jeżdżące na wystawę są przepełnione.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Międzynarodowa ajentura głównego towarzystwa rosyjskich kolei żelaznych w Wierzbołowie oblicza przy opłacie cła rubel metaliczny po rs. 1 kop. 62 kredytowych.

= Gubernja mohylewska spławia wodą corocznie drzewa 96,135 sąż. kub., kolejami żelaznemi wywozi 4,600 sążni, a na swoje potrzeby zużywa 1,001,187, razem więc lasy tej gubernji tracą rocznie drzewa po 1,102,102 sążni sześciennych, których wartość wynosi w przybliżeniu 17 miljonów rs.

= W Trojanowie, pod Berdyczowem, w gubernji wołyńskiej, odbędzie się dnia 27-go b. m. licytacja koni czystej krwi arabskiej, rozpłodowych, powozowych i wierzchowych ze znanej stadniny br. Działyńskich, istniejącej od roku 1717-go.

= Wydział budowlany rządu gubernjalnego lubelskiego zalecił naczelnikom powiatów i prezydentom miast, aby dokonali rewizji wszystkich drewnianych budowli w miasteczkach i miastach i stare, grożące niebezpieczeństwem zawalenia się lub pożaru zakwalifikowali do rozbiórki.

= **Od dnia 13-go b. m. do 13-go *listopada, tj.* w ciągu dwóch miesięcy, dozwolone będzie polowanie** na samice łosie, jelenie i sarny.

= Obrót funduszów warszawskiej gminy starozakonnych w pierwszem półroczu r. b. tak się przedstawiał: 1) fundusz ogólny: z końcem r. z. pozostało w remanencie 33,097 rs. 30½ kop., w półroczu pierwszem wpłynęło 46,928 rs. 51 kopiejek, razem 80,025 rs. 81½ kop., wydatkowano 55,220 rs. 41 kop., pozostało 24,805 rs. 40½ kop.; 2) fundusz dobroczynny: pozostało w remanencie z końcem r. z. 6,268 rs. 32 kop., wpłynęło w ciągu półrocza 15,282 rs. 71 kop., razem 21,551 rs. 3 kop., wydatkowano na wsparcie dla biednych gminy 17,443 rs. 44 kop., a pozostało 4,107 rs. 59 kop.; 3) fundusz lombardu bezprocentowego: z końcem r. z. kapitał lombardu wynosił 30,183 rs. 44 kop., a z końcem pierwszego półrocza r. b. 30,761 rs. 59½ kop.; 4) fundusz depozytowy z końcem pierwszego półrocza r. b. wynosił 5,617 rs. 70½ kop. Ogółem pozostało więc z końcem półrocza pierwszego 38,358 rs. 24½ kop.

= Rada miejska dobroczynności publicznej wygotowała już i przedstawiła do zatwierdzenia władz budżety szpitali i zakładów dobroczynnych, pozostających w jej zawiadywaniu.

= Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej otrzymało w ciągu sierpnia ze składek dobrowolnych sumę 813 rs. 50 kop. W tymże czasie biuro wsparło 284 rodzin ubogich.

= Kancelarja Muzeum przemysłu i rolnictwa otwarta zostanie w nowym lokalu od środy, dnia 9 go b. m., i załatwiać będzie tamże przedewszystkiem sprawy dotyczące wystawy nasion i zbóż, urządzanej przez tę instytucję.

= Lekcje w uniwersytecie rozpoczną się w dniu 14-ym, nie zaś 17-ym b. m., jak poprzednio przez omyłkę doniesionem zostało.

= Opłata od farmaceutów za słuchanie wykładów w uniwersytecie tutejszym została podwyższona z 20 do 50 rs.

= We środę, dnia 9-go b. m., rozpoczną się egzamina wstępne w nowo otwartem na Pradze gimnazjum męskiem.

= Prezes warszawskiego komitetu cenzury radca tajny Ryżow w dniu onegdajszym powrócił do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Z urlopu powróciła w dniu wczorajszym pani Ludowa.

Artystka wystąpi pierwszy raz we czwartek w niegranej od dłuższego czasu komedji Kazimierza Zalewskiego „Friebe".

* P. Chodakowski śpiewa jutro w „Faworycie" pierwszy raz po powrocie z urlopu.

* Bawiący od tygodnia w mieście naszem p. Sachorowski, sekretarz teatru lwowskiego, zakontraktował panią Zofję Brajninową na szereg gościnnych występów, które rozpoczną się w pierwszych dniach listopada.

Dalej p. S. zaangażował p. Niedźwiedzkiego, basistę, na dwumiesięczny pobyt, począwszy od dnia 1-go listopada.

Oprócz tego pozyskał na stałe dla sceny lwowskiej znanego z pomyślnych występów na scenie naszej tenorzystę p. Bandrowskiego i barytonistę p. Wierzbickiego, a wreszcie Lebruna, amatora, obdarzonego pięknym głosem basowym.

P. Sachorowski rozpoczął także układy z kilkoma jeszcze artystami naszego teatru, którzy powiększyć mają w przyszłości personel sceny lwowskiej.

Między innymi traktuje on z p. Myszugą, którego po upływie kontraktu ze sceną warszawską Lwów pragnie pozyskać na stałe.

Jak widać, teatr lwowski, posiadając obecnie najliczniejszy komplet prawdziwie uzdolnionych artystów, nieustaje w zabiegliwości i stara się o postawienie sceny swojej na stopie pierwszorzędnej.

* „Lis w kurniku", najnowszą komedja Kazimierza Zalewskiego, przedstawioną została d. 4-go b. m. w teatrze lwowskim.

Przy wybornej grze artystów komedja uwydatniła wszystkie swoje zalety i doznała gorącego przyjęcia.

* Ze Lwowa donoszą nam, iż znany kompozytor francuski, Leon Delibes, przybył tamże.

Pragnie on zebrać wiązkę melodyj polskich, celem zużytkowania ich w nowej swej operze.

= Wycieczka artystyczna.

Grono, złożone z pani Dowiakowskiej, pp. Friemana i Makowskiego, udało się w podróż koncertową do Kielc i Radomia.

W każdem z tych miast muzykalna drużyna wystąpi z jednym koncertem.

= „Śmiech dla łez".

Wydawnictwo pod tym tytułem, przeznaczone na podanie pomocy pogorzelcom, po długiem oczekiwaniu wyszło na widok publiczny.

Karty „Śmiechu dla łez" ozdobili rysunkami Wyczółkowski, Żmurko i wielu innych artystów-malarzy i rysowników.

Niewyczerpany humor Kostrzewskiego i tu nie zawiódł oczekiwań.

Część literacką zapełnili humoryści i niehumoryści nasi.

Całość wydawnictwa przedstawia się poważnie.

= Pierwsza jaskółka.

Sezon ogórkowy już się widocznie zbliża ku końcowi.

Tak przynajmniej wnosić należy z rozmaitych oznak, do rzędu których zaliczyć trzeba zapowiedzi przyjazdu lub przyjazdy najrozmaitszego rodzaju zagranicznych „artystów" i „profesorów".

W tym roku pierwszym zjawił się profesor Roberts, który prócz odgadywania myśli cudzych, jak to czynili Cumberland i Bishoff, popisuje się także mnemotechniką i prestidigitatorstwem.

Jest też p. Roberts i magnetyzerem.

Kto więc ciekawy tych wszystkich nadzwyczajności, znajdzie możność zaspokojenia jej na przedstawieniu, jakie wkrótce p. Roberts dać zamierza.

= *A propos* sprzedaży biletów.

Zwracamy uwagę zarządu kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, czyby w niektórych przynajmniej razach, jak np. podczas odpustów w Częstochowie itp., nie należało do pomocy sprzedającym bilety kasjerom dodawać pomocników, którzyby czynność stemplowania tychże biletów spełniać mogli.

Byliśmy bowiem naocznymi świadkami, jak kasjer sprzedający bilety, nie mogąc sam jeden podołać nawałowi zajęcia, mając jednocześnie odbierać pieniądze, stemplować i wydawać bilety, zmuszony był trzymać całe tłumy kupujących w niecierpliwem oczekiwaniu.

Koszt dla zarządu byłby niewielki a dogodność dla publiczności niemała.

= Telegraf indyjski.

Zarząd telegrafu anglo-indyjskiego czynił starania, celem ulokowania tutejszej stacji w gmachu zajmowanym przez centralną stację telegrafu rządowego.

Z powodu jednak braku miejsca zamiar nie przyszedł do skutku, przynajmniej w roku bieżącym.

= Zapis.

Przed kilku dniami otworzono testament zmarłego niedawno pana ***, który pozostawił majątek wynoszący około 30,000 rs.

Dwaj bracia i siostra ani na chwilę nie wątpili, że spadek ten odziedziczą, tymczasem ku wielkiemu ich niezadowoleniu, a nawet i oburzeniu, testament inne majątkowi nadawał przeznaczenie.

Nieboszczyk tłumaczył się, że rodzina była dla niego obojętną, więc cały majątek przeznacza do podziału czterem osobom, które go za życia doskonale obsługiwały.

Wybranymi przez testatora spadkobiercami są: kelner z pewnej restauracji, w której p. *** stale się stołował, praczka, posłaniec publiczny i ex-służący, obecnie konduktor tramwajowy.

Zawiedziona rodzina występuje na drogę sądową, domagając się zwalenia testamentu, który nieboszczyk miał jakoby napisać w stanie umysłowej niepoczytalności.

= Podstarzały student.

Pan *** warszawianin, będąc na pierwszym kursie jednego z fakultetów uniwersytetu dorpackiego, przerwał studja z powodu ożenienia się.

Obecnie po dziesięciu latach p. *** owdowiał.

Nie posiadając dzieci, niezbyt młody człowiek postanowił oddać się ponownym studjom i w tym celu wyjechał do Dorpatu.

= W jakim celu?

Dzisiejszej nocy, około godziny pierwszej, niewiadome ręce zgasiły gazowe latarnie na przestrzeni pomiędzy ulicami Widok, Marszałkowską i aleją Jerozolimską.

Służba policyjna natychmiast poczyniła poszukiwania psotników, których wszakże ująć nie zdołano.

Gaz po kilkuminutowej przerwie zapalono ponownie.

Ciekawa rzecz, co mogło spowodować nieznanych psotników do pogrążenia ulic w ciemności?

= Przez nieostrożność.

W dniu wczorajszym siedmioletnia dziewczynka, oglądając w towarzystwie bony zwierzyńcowe okazy, przeskoczyła ogrodzenie i ręką dotknęła krat klatki z hyeną.

Drapieżne zwierzę „musnęło" **zębami, kalecząc dwa palce u ręki dziecka...**

W powyższem wydarzeniu należy się nagana nieuważnej bonie...

= Nagły obłęd.

W dniu wczorajszym smutny wypadek dotknął całą rodzinę W.

Młoda pani W., zaślubiona przed paru tygodniami, zawsze uchodziła za osobę wysoce nerwową i przestraszała się lada stuknięciem lub głośnym a niespodziewanym krzykiem.

Otóż, gdy onegdaj kilkanaście osób zaproponowało odbycie w niedzielę wspólnej wycieczki łódkami na Saską Kępę, pani W. stanowczo odmówiła, tłumacząc się, iż nigdy łódką nie jeździła i w ogóle obawia się wody.

W ostatniej jednak chwili uległa usilnym namowom męża i wsiadła do łódki.

Młoda kobieta początkowo dokładała wszelkich starań, aby zapanować nad swoim stanem nerwowym.

Kiedy jednak łódka była już na środku Wisły i uderzona falą, trochę przechyliła się na jedną stronę, pani W. wydaje straszny okrzyk przestrachu i zanim mąż zdołał zapobiedz katastrofie, wskakuje do wody.

Jeden z przewoźników natychmiast nieszczęśliwą kobietę wydobył.

Wrażenie jednak było zasilne.

Gdy otrzeźwiono omdlałą, chciała ona powtórnie wyrwać się z rąk męża i mówiła jakieś zdania bez związku.

Szybko przybito do brzegu.

Pani W. dostała pomięszania zmysłów, a lekarze powątpiewają o wyleczeniu.

= Rabunek i zbrodnia.

Ulica Marszałkowska była nocy onegdajszej widownią zuchwałego napadu, który skończył się rabunkiem i zbrodnią.

Napad ten został dokonany na chodniku między alejami Jerozolimskiemi a Nowogrodzką, w punkcie miasta dość ruchliwym nawet w porze nocnej.

Jeden z mieszkańców domu, gdzie mieści się apteka Barcza, był obudzony około godziny wpół do 3-ej strasznym zgiełkiem ulicznym i rozpaczliwym krzykiem wzywającym pomocy.

W negliżu więc przypadł do okna i o ile ciemność nocna pozwoliła dojrzeć, zauważył scenę napadu i grabieży.

Jakiś mężczyzna średniego wzrostu stawiał opór kilku łotrom, którzy go ze wszech stron otaczali, usiłując obalić.

Właśnie gdy zbudzony mieszkaniec otwierał okno, aby lepiej przyjrzeć się tej scenie, a jednocześnie wołał na domowników, żeby zbudzili stróża, rabusie zdołali już swoją ofiarę obezwładnić.

W tejże chwili dwaj napastnicy, widocznie z łupem składającym się z pugilaresu i zegarka, poczęli uciekać, z przeciwnej zaś strony biegł policjant, chcąc się przekonać, co znaczy ten krzyk i hałas słyszany zdaleka.

Wszystko trwało niespełna kilka minut, a pozostali rabusie w liczbie czterech, nie naśladując uciekających towarzyszów, rzucili się na policjanta, który jeszcze zdążył świstem zaalarmować pobliskie posterunki policyjne.

Zaledwie tego dokonał, kiedy jeden z łotrów pchnął go nożem w szyję na ukos, zadając głęboką ranę i powodując przecięcie arteryj.

Policjant upadł, wydawszy straszny okrzyk.

Teraz łotrzy chcieli uciekać, byli jednak ze wszystkich stron otoczeni i ostatecznie zostali ujęci.

Tak się przedstawia sam fakt rabunku i zbrodni, pierwszego zaś padł ofiarą p. Ksawery Stypułkowski, majster ciesielski, drugiej stójkowy z cyrkułu łazienkowskiego Józef Świderski, rodem z Warszawy.

Przedewszystkiem zajęto się biednym policjantem, który broczył we krwi obficie z rany płynącej.

Pierwsza pomoc była udzieloną i po zatamowaniu krwi nieszczęliwą ofiarę odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Badany odrazu Stypułkowski zeznał, iż powracając do domu, gdy skręcił z Królewskiej na Marszałkowską, spotkał gromadkę ludzi, którzy głośno rozmawiali, czyniąc wrażenie pijanych.

Od tej chwili nieznajomi nie odstępowali pana S. przez całą długość ulicy Marszałkowskiej, a zaraz za alejami Jerozolimskiemi dokonali napadu, widocznie w ciągu drogi ułożonego.

Policjant Świderski, dzięki tylko natychmiastowemu zatamowaniu krwi, dotąd jeszcze żyje, chociaż nie ma prawie nadziei utrzymania go przy życiu.

Aresztowanych łotrów odprowadzono z początku do kancelarji cyrkułowej, a ztąd do aresztu policyjnego.

Śledztwo prowadzi sędzia 10-go oddziału.

Jeden z ujętych rabusiów zeznał, iż myśl napadu na Stypułkowskiego została powziętą w restauracji, gdzie rabusie razem z nim siedzieli i widzieli jak wyjmował pugilares wypełniony banknotami.

Pugilares ten oraz zegarek łotrom odebrano.

Ten, który dopuścił się zbrodni na osobie Świderskiego, już został zdemaskowany.

Jest nim Michał Zdankiewicz, ślusarz, kilkakrotnie za różne awantury karany.

W dniu wczorajszym do godziny 11-ej wieczorem ujęto, oprócz wspomnianego Zdankiewicza, jeszcze pięciu uczestników rabunku.

Są to: Antoni Jaszewski, Wincenty Hauzer, August Górski, Michał Orzechowski i Franciszek Brzeski.

Wszyscy byli dobrze znani policji, jako pijacy i awanturnicy, a Górski jako złodziej dwa razy był karany.

Nocy dzisiejszej został ujęty jeszcze jeden ptaszek.

Jest nim Roman Falkowski.

Zuchwały łotr, wiedząc o losie towarzyszów, zaczaił się na Marszałkowskiej i zaczepił powracającego do domu Stypułkowskiego, grożąc mu straszną zemstą, jeżeli ośmieli się przy dalszych zeznaniach utrzymywać, że poznaje w aresztowanych tych, którzy go napadli i ograbili.

Pan S. nie zląkł się pogróżek i wezwał pomocy policji, która zuchwałego łotra ujęła i połączyła z towarzyszami.

Jeszcze dwaj rabusie są poszukiwani, cała bowiem szajka składała się z dziewięciu łotrów.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że stan zdrowia Świderskiego nie przedstawia żadnej nadziei.

= Znowu napad.

Noce przed i poświąteczne obfitują w napady i grabieże.

Oto nocy dzisiejszej na Szmulowiźnie powracający od znajomych do domu Antoni Stracher, mieszkaniec ulicy Ogrodowej, został napadnięty przez sześciu opryszków.

Rabusie ograbili S. z pugilaresu, w którym miało się znajdować 400 rs. i zegarek.

Ponieważ napadnięty stawiał opór, został więc kilkakrotnie zraniony nożami w głowę i ręce.

Rany są ciężkie, życiu jednak S. nie grozi niebezpieczeństwo.

Energiczne śledztwo tak ze strony straży ziemskiej powiatu warszawskiego, jak i komisarza cyrkułu praskiego, zostało przedsięwzięte.

= Mamka złodziejką.

W dniu onegdajszym p. S. Szwarcberg na Orlej pod nrem 3-im zgodził mamkę Ludwikę Targoszewską, która tegoż wieczoru objęła miejsce.

Tymczasem mamka wczoraj rano zniknęła bez wieści, zabrawszy z sobą różne przedmioty wartości 316 rs.

= Podrzucenie.

Nocy dzisiejszej w sieni domu nr 2 na Żurawiej znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące parę tygodni życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Samobójstwo.

Na Chłodnej pod nrem 52-im Aron Szmaragd, markier restauracyjny pokochał się w młodej pokojówce, oświadczając, że dla niej gotów jest zmienić religię.

Dziewczyna jednak stanowczo odmówiła.

Zrozpaczony S. otruł się kwasem siarczanym.

Odwieziony do szpitala starozakonnych w parę godzin później życie zakończył.

= Nagła śmierć.

Dziś rano na Żabiej pod nrem 4-ym zmarła nagle Adolfina Schullerowa.

Ponieważ przyczyna nagłej śmierci zdrowej zupełnie przedtem kobiety niewiadoma, zwłoki zostały zabezpieczone dla wyprowadzenia śledztwa sądowego.

Nekrologja.

† Ś. p. Adolfina z Starków **Schuler**, wdowa po fabrykancie i obywatelu m. Warszawy, w wieku lat 59, przeniosła się do wieczności dnia 5-go września 1885 roku. W głębokim smutku pozostali: synowie, córka, zięć, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym września, to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —1007—

† W dniu 9-ym września r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej, odprawioną będzie wotywa za duszę ś. p. Konstantego **Jezierskiego**, na którą pozostała w smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2910—

† We środę, to jest dnia 9-go września r. b., o godzinie **10-ej** rano, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo z konduktem do grobu, za duszę ś. p. Antoniego **Gajewskiego**, jako w dniu jego urodzin, na które w nieutulonym żalu pozostali rodzice, żona, dzieci, brat i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2931

† We środę, to jest dnia 9-go września r. b., o godzinie **8-ej** rano, odprawi się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim za dusze ś. p. Joanny i Juljana **Czaban**, o czem rektor miejscowego kościoła familję zmarłych zawiadamia. —1006—

† Wszystkim znajomym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki żony mojej, a zwłaszcza bratu mojemu Franciszkowi, składam serdeczne Bóg zapłać.

—2927— **Karol Juzwik z dziećmi.**

† Wszystkim tym, którzy raczyli towarzyszyć smutnemu obrządkowi przy pochowaniu zwłok ś. p. Stanisława **Sulikowskiego**, oraz szanownemu duchowieństwu, niniejszem składamy serdeczne podziękowanie za okazaną życzliwość pamięci zmarłego, w ciężkim smutku pogrążeni

—2933— **żona z synem i córką.**

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Kromieryż i następstwa niedawnego w tem mieście zjazdu nie schodzą dotąd jeszcze z łamów gazet rosyjskich. Oto nowy artykuł *Pet. wied.*, któremu za punkt wyjścia służył rzeczony zjazd. „Telegraf—mówi rzeczony organ—przyniósł nam oświadczenie wiedeńskiego półurzędowego *Fremdenblattu*, że na zjeździe w Kromieryżu o wewnętrznej austro-węgierskiej polityce nie było mowy. Nie mamy jeszcze całkowitego tekstu tego półurzędowego potwierdzenia przez przytoczony organ hr. Kalnoky'ego, wyrażanego nieraz i z naszej strony poglądu; ale chyba nie można wątpić, że oświadczenie to głównie jest zwrócone przeciw pogłoskom o rosyjskiem mięszaniu się w sprawy galicyjskie, szerzonym ostatniemi czasy ze szczególną gorliwością przez pewną część zakordonowej prasy polskiej. Mieliśmy już sposobność zwrócenia uwagi na niewłaściwość wdawania się jednego państwa w czysto wewnętrzne sprawy innego, a tem bardziej znajdującego się z nim w przyjacielskich stosunkach. Ale czyż to ma znaczyć, abyśmy nie interesowali się w ogóle tem wszystkiem, co się dzieje po za naszemi granicami? Czyż to miałoby znaczyć, żeby ani Austrja ani Rosja, z punktu widzenia wewnętrznego swojego życia politycznego, nie miały takich kwestyj i wzajemnych interesów, wiążących obadwa państwa i oddziaływających niezawodnie na wewnętrzny ich byt państwowy? Przykładów nie potrzeba szukać daleko: kwestja polska już dowodzi jak wielki interes dla nas rosjan ma takie lub inne traktowanie jej przez wiedeńskie sfery rządzące. Rozumieją to niezawodnie także w stolicy monarchji habsburskiej, a jeżeli uważają za pożądane i możliwe jaknajserdeczniejsze utrwalenie i umocnienie przyjaźni i przymierza z nami, to oczywiście będą także skłonni zwrócić swoją wewnętrzną działalność polityczną na drogę, na której przynajmniejby się nie sprzeciwiała naszym żywotnym interesom. Nie potrzeba do tego żadnych ani oficjalnych ani półurzędowych układów: kwestja jest tak jasna, tak prosta, zrozumiała i naturalna, że do jej rozwiązania nie potrzeba ani mięszania się, ani nawet otwartego roztrząsania. I oto dlaczego wydaje nam się wielce prawdopodobnem, że już w najbliższej przyszłości, bez niczyjego mięszania się, austrjacki program polityki wewnętrznej musi koniecznie uledz pewnym zmianom, zwłaszcza o ile dotyczy żywiołu polskiego w Galicji. Nie brak już i teraz symptomatów tej spodziewanej zmiany i jeżeli dobrze informowany o sprawach austro-polskich *Kurjer poznański* przez usta swojego wiedeńskiego korespondenta oświadcza, że polacy coraz bardziej tracą swoje znaczenie przewodnie w kierowaniu wewnętrzną polityką austrjacką, to nie ma najmniejszego powodu wątpić o zupełnem prawdopodobieństwie tego twierdzenia. Jak jednym z nieuniknionych następstw zjazdu skierniewickiego było pewne ukrócenie i uśmierzenie polskich machinacyj i intryg, tak też nie ulega wątpliwości, że zjazd w Kromieryżu nie pozostanie bez wpływu na dalsze ograniczenie agitacji polskiej. Jeszcze na jesień zeszłego roku zalecono zagranicznej polskiej prasie w antirosyjskiej jej propagandzie nie wykraczać zadaleko po za granice nakazane przez międzynarodową przyzwoitość, a nieprzejednana wówczas *Narodówka* była nawet skonfiskowaną za zbyt szorstkie wycieczki przeciw Rosji; takież postępowanie względem machinacyj polskich umocni się niezawodnie jeszcze bardziej teraz. Nie naprożno centralne władze zaleciły władzom peszteńskim utrzymać w należytych karbach nadmierny zapał, jakiby przy odwiedzaniu wystawy madziarskich „„braci"" mogli okazywać nadto skłonni do wszelkich uniesień krakowscy goście. Nieprożno też chodzą pogłoski, że sędziwy prezydent Smolka, znany ze swoich panpolskich ideałów, zamierza na następnej sesji zrzec się swojego wpływowego stanowiska i wraz z drem Duna-

jewskim, dzisiejszym cislitawskim ministrem skarbu i br. Ziemiałkowskim, ministrem obrony, porzucić zupełnie urzędową działalność. Wszystko to dotąd są tylko pogłoski, ale pogłoski niezmiernie charakterystyczne. Dowodzą one jak pożytecznem i odpowiedniem dla zagranicznych interesów obudwóch monarchij jest dokonane w Kremieryżu utrwalenie między niemi przyjaznych stosunków."

Nowoje wremja, zwróciwszy uwagę na to, że usunięcie prezydentów w Rewlu i w Rydze dało powód jednemu z zagranicznych polskich dzienników do wytknięcia niemcom, jak mało oni sami szanują miejscowe języki w niektórych prowincjach, w skład cesarstwa niemieckiego wchodzących, kończy w następujący sposób swój artykuł: „Prasa niemiecka zajęta jest roztrząsaniem antipolskich środków pozytywnego charakteru (wydalanie polaków jest tylko środkiem negatywnym), środków „„polityki socjalnej"", do rzędu jakich należą: wzmocnienie szkoły niemieckiej obok usunięcia wszelkiego wpływu duchowieństwa polskiego na dorastające pokolenie i przeprowadzenie wewnętrznej kolonizacji okręgów polskich osadnikami niemieckimi przez zaprowadzenie drobnej włościańskiej posiadłości rolnej. Ale zamiar ten jest jeszcze tak mglisty, że nie można ocenić jego skuteczności w Niemczech, jako środka anti-polskiego. Jakkolwiekbądź próbki takich pozytywnych środków nie powinny przejść bez śladu i dla nas, tem więcej, że projekt zwrócenia rosyjskiej kolonizacji ku zachodnim pograniczom, choć już był roztrząsany w naszej prasie, jakoś ucichł. Środki agrarne przydałyby się i dla kraju nadbaltyckiego — niechby przynajmniej nie próżno wyrzekali na rosyjską *gąbkę*."

Z ostatniej chwili.

Vossische Ztg donosi, że z Prus wydalono dotąd 104 polaków galicyjskich, a przeszło 10,000 rosyjskich.

Z poznańskiego wydalono kilku również obywateli francuskich, zapewne polaków.

Klasztor oo. bazyljanów we Lwowie przechodzi z d. 1-ym października w ręce jezuitów; zostanie tam urządzony internat dla kleryków dobromilskich, którzy kończą studja teologiczne na wszechnicy lwowskiej.

Śledztwo przeciw rusinom z Galicji, udającym się do Petersburga na jubileusz św. Cyrylla i Metodego, zostało zawieszone.

Cesarz Wilhelm przybył dnia 4 b. m. na ćwiczenia wojskowe do Pritzwalku, a nazajutrz powrócił do Berlina.

Wiec katolików niemieckich, który zakończył d. 3 b. m. swe posiedzenia w Monasterze, uchwalił rezolucję, wyrażającą potrzebę wznowienia walki o wyzwolenie szkoły z pod opieki państwa.

W Hue, stolicy Anamu, wybuchły zaburzenia, które stłumił jen. Prudhomme, obsadziwszy cytadelę. Rokoszanie wymordowali wielu chrześcjan i spalili kilka wsi.

Lord Randolf Churchill oświadczył w swej mowie sheffieldzkiej, iż zdaniem rzeczoznawców lorda Dufferina i pułkownika Ridgeway, ostatnie propozycje Rosji co do przesmyku zulfikarskiego mogą być przyjęte bez uszczerbku praw emira. Obecnie można przeto przystąpić już bezzwłocznie do wytknięcia nowej granicy.

Chan Buchary wyprawia do Petersburga poselstwo z oznajmieniem, iż zamierza tron oddać synowi swemu Tuvani chanowi, który odebrał wychowanie w Rosji i służył w armji tamtejszej.

W Cimbebasia, w południowej Afryce, zamordowano 103 misjonarzy i innych europejczyków.

W Marsylji zmarło na cholerę dnia 4-go b. m. osób 11.

Hiszpańska ajencja Fabra donosi, iż wojenny okręt niemiecki w d. 24-ym sierpnia wysadził oddział wojsk na wyspie Yap, największej z Karolinów i wywiesił flagę niemiecką. Król powrócił do Madrytu i prezydował d. 4-go b. m. radzie ministerjalnej. Urzędowa depesza z wysp Filipińskich donosi: Przybyły tamże z Yap okręt hiszpański „San Quintin" przyniósł wiadomość, iż statek „Manilla" zamierzał d. 24-go sierpnia wieczorem zająć wyspę Yap, gdy łódź działowa niemiecka o godzinie 7-ej z wieczora uprzedziła go. Wyspa została zajęta w imieniu państwa niemieckiego. Komendanci okrętu hiszpańskiego protestowali.

Rządowa *Epoca* hiszpańska pisze: „Rząd nie szuka awantur, potrafi wszelako bronić energicznie praw Hiszpanji i nie skłoni się do żadnych ustępstw, obrażających patrjotyzm. Hiszpanja odmawia zgody na sąd rozjemczy."

Hiszpański jenerał Salamanca odesłał do Berlina wszystkie ordery niemieckie, za co republikanie francuscy w osobnym adresie gorąco go pochwalili.

Banda Tueriosa, złożona z 300-tu socjalistów, która utworzyła się w okolicach Kadyksu pod hasłem Zorilli, rozwiązała się po sześciu godzinach, widząc że ludność pozostała obojętną. Władze ujęły piętnastu hersztów.

O piątkowej manifestacji antiniemieckiej w Madrycie telegrafują pod dniem 5-ym b. m. jeszcze następujące szczegóły: „Ludność spaliła publicznie przed Puerta del Sol zdarte z gmachu poselstwa niemieckiego herby, wołając: „Precz z niemcami!" Następnie udano się do jen. Salamanca, aby mu urządzić owację. Aresztowano osób 60. Wojsko oczyściło plac przed Puerta del Sol; lud wołał: „niech żyje armja!" Około południa w sobotę 6.000 osób ze sztandarami hiszpańskiemi przeciągało znów ulicami miasta. Przed kasynem wojskowem i Ateneum wołano: „śmierć niemcom!" Ma się utworzyć ministerjum obrony narodowej. Poseł niemiecki, hr. Solms, który dnia 5-go b. m. przybył do Madrytu od króla z Lagranja, musiał być przez ulice miasta eskortowany".

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Budapeszt 7 go września. — Pociąg, wiozący 300 gości ze Lwowa, witany był po drodze przez ludność węgierską w Tolcsva, Serencz, Miskolczu i Hatvan. Na mowy powitalne odpowiadał wiceprezydent miasta Lwowa, Mochnacki, po polsku i węgiersku. W Hatvan nastąpiło spotkanie z pociągiem, wiozącym około 150 gości krakowskich. Tam również deputacja peszteńska przywitała gości. W Peszcie na dworcu kolei żelaznej nadburmistrz miasta, Rath, pozdrowił przyjeżdżających w języku węgierskim. Odpowiedzieli Mochnacki i Szlachtowski. Plac przed dworcem i przyległe ulice zapełnione były tłumami, wydającemi powitalne okrzyki. Dzisiaj gremjalne zwiedzanie wystawy.

Budapeszt 7-go września.—Wczoraj o godzinie siódmej wieczorem przybył tu pociąg wiozący gości z Galicji. Ze wschodniej Galicji przyjechało 267 osób, z Krakowa 140. Przyjęcie entuzjastyczne. Na dworcu oczekiwało 40,000 węgrów, w tej liczbie wielu najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji węgierskiej. Imieniem gości przemówił do witających prezydent miasta Krakowa, Szlachtowski i wiceprezydent miasta Lwowa, Mochnacki.

Londyn 7-go września. — Dzienniki tutejsze wyrażają nadzieję, że pojednawcze zachowanie się Niemiec skłoni Hispanję do przyjęcia sądu rozjemczego. *Standard* donosi, iż rząd madrycki wyraził w Berlinie ubolewanie swoje z powodu zaburzeń piątkowych i przyrzekł ukaranie winnych.

(Ajencja północna.)

(*Otrzymane w dniu wczorajszym.*)

Londyn 6-go września. — Na jednym z parostatków, przybyłych do Anglji z Hiszpanji, zmarł na cholerę azjatycką robotnik. Statek dezinfekcjonowano i poddano kwarantannie.

Kopenhaga 6-go września. — Najjaśniejsi Państwo raczyli przybyć tu w południe na yachcie królewskim „Danebrog", na którym król duński, król grecki, oraz następca tronu duńskiego wyjechali na spotkanie „Dierżawy". W chwili wysiadania na brzeg Najjaśniejszych Państwa przywitali inni członkowie duńskiej rodziny królewskiej oraz ministrowie, poseł rosyjski, członkowie ciała dyplomatycznego i wyżsi dostojnicy wojskowi i cywilni. Liczny tłum ludu uroczyście witał Najdostojniejszych Gości. Statki były przybrane we flagi. Najjaśniejsi Państwo w otwartym powozie udali się na ozdobioną flagami stację kolei żelaznej, witani przez całą drogę uroczystemi okrzykami i nadzwyczajnym pociągiem raczyli odjechać do Fredensborga.

Aleksandrja 6-go września. — Francuski dziennik *Bosphore égyptien*, odznaczający się napaściami na anglików, został wzbroniony wskutek przedstawień angielskiego ajenta dyplomatycznego.

Petersburg 6-go września. — Opublikowany został Najwyższy rozkaz, ustanawiający znak do noszenia na piersiach dla osób zaszczyconych przez uniwersytety rosyjskie stopniami magistrów i doktorów wydziałów historyczno-filologicznego, fizyko-matematycznego, prawnego i języków wschodnich. Znak dla doktorów jest złoty—na srebrnym wieńcu laurowym litera D.—dla magistrów srebrny—w złotym wieńcu laurowym litera M.

Petersburg 6-go września. — Minister wojny odjeżdża na pewien czas za granicę na kurację.

Niżny Nowogród 6-go września. — Dziś jarmark został zamknięty.

(*Otrzymane dziś.*)

Berlin 7-go września. — Półurzędowa *Nordd. allg. Ztg* dziwi się zaburzeniom w Madrycie, gdyż od czasu powstania kwestji o wyspy Karolińskie nie było jeszcze ani jednej takiej chwili, któraby mogła stanowić powód do podobnego wzburzenia. Gazeta ma nadzieję, że jeżeli nie inną drogą, to za pomocą śledztwa sądowego będzie można wyjaśnić jacy to ludzie zasiali niezgodę między Niemcami i Hiszpanją.

Madryt 7-go września.—Kluby militarne i polityczne domagają się rekompensaty za sposób postępowania Niemiec na wyspach Karolińskich. Dzienniki liberalne domagają się wprost wypowiedzenia wojny. W sobotę wieczorem aresztowano z górą 200 ludzi. Redaktorowie niektórych pism zostali oddani pod sąd. Rząd postanowił nie dopuszczać żadnych dalszych demonstracyj przeciw Niemcom. Z rady ministrów król postanowił użyć wszelkich środków dyplomatycznych, ażeby zapobiedz zerwaniu z Niemcami.

Petersburg 7-go września.—Z Resztu, w Persji, piszą, że handel produktami przemysłu rosyjskiego idzie zadawalająco. Cukier rosyjski ostatecznie zajął miejsce francuskiego, gdyż ten ostatni z dostawą do Resztu wypada drożej od rosyjskiego.

GIEŁDA.

dnia 7-go września 1885-go roku.

Wcale nie świetnie przedstawia się rezultat działalności dzisiejszej giełdy naszej. Widocznie niepokojące jakieś wpływy oddziaływać musiały na giełdę berlińską, jeżeli po sobotniej, drobnostkowej wprawdzie zwyżce kursu rubli, dziś nadesłała zapowiedź zniżki kursów i niechęci do interesów. Obietnice te sięgały znów poniżej 203 do 202.75 m. za 100 rs. Wiadomości giełdowe petersburskie również były niepocieszające, ztąd też wszystkie różnice kursowe na niekorzyść rubli wypadły.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 49.65 o 5 kop. drożej, bez obrotów. Krótkoterminowe, któremi tranzakcje były nieco większe, 49.30, 49.55 i wyżej 49.40, a w końcu 49.45. Płacono przy żądaniu 49.50 o 10 kop. wyżej niż w sobotę.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych interesów nie robiono.

Na Londyn 10.05, może stosunkowo trochę za drogo żądano, ale usprawiedliwia się to płaceniem 10.03 i pół i 10.04 i pół za krótkoterminowe.

Na Paryż 40.10, o 10 kop. wyżej, przy płaceniu 39.90 i 40 przy końcu.

Na Wiedeń znowu za tanio 80.80, gdyż z początku 80.55 tylko płacono. Później można było sprzedać po 80.70.

Papiery mało i słabo.

Listy likwidacyjne 89.45 i 89.15 bez zmiany, lecz brak ruchu.

Pożyczka wschodnia niżej 96.75 i to w żądaniu tylko.

Listy zastawne ziemskie 98.20 w serji I-ej w żądaniu, gdyż oddawano je po 97.80; serji II-ej, III-ej i IV-ej po 97.45 w żądaniu; serji V 93.80, płacono 93.70 i 93.65.

Listy miejskie 95.20, 94.10, 92.30 i 91.90. II-ga 92.15, IV-ta 91.75 płacona.

Obligi bez notowania.

Listy zastawne łódzkie 89, 88, 87.

Z akcyj tylko hutnicze pełno wpłacone notowane w żądaniu po 275.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie mocne. Kursa końcowe płacono dosyć chętnie stosunkowo do małego ruchu.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 5-ym września 1885-go roku, a niedoręczonych adresatom:

Susmanus.—Żółtowski, hotel europejski.—Karol Majer, Sosnowa 71.—Bułgorowski, Warecka 4.—Królikiewicz Chmielna 52.—Wilczewski dla Zawistowskiego, Widok 6.— Gizer 2238.—Rozenewajg Warhaftigowi, Zielna 46. — Guttmann Dzielna.—Krzyżanowski, Nowogrodzka 10.—Grzemyska Książęca 4.—Kasjer Kania instytut.—Salamoński dyrektor cyrku hotel francuski.—Majer, Sosnowa 78 m. 41. Dawidson, Widok 21.—Jermu Blagmanu Rawikowiczu, Nalewki.—Zalewski, Nowy - Świat.

CYRK CINISELLI.

W powrocie z Paryża, tylko na krótki czas występ sławnego *p. Eckhard*, z swoimi 3-a nadzwyczaj cudownie *tresowanemi słoniami.* Występ wszystkich artystów. Początek o 8. (983

Dolina Szwajcarska.

We wtorek d. 8 września 1885 r.

II-i Koncert

orkiestry warszawskiej pod dyrekcją *Adolfa Sonnenfelda.*

Początek o godzinie 5. — Wejście kop. 30. — Co niedzielę i święto koncert. (2929)

— Dr *Bobrzański* powrócił do Warszawy, Erywańska 5. (988)

— Dr *W. Kosmowski* powrócił do Warszawy (Włodzimierska 7, nowy 15). (2890)

— Doktor *A. Malinger* zamieszkał w Ostrowcu. (2905)

2913 Dr *Gredzki* leczy *choroby sekretne*, oraz *niemoc* wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— Do „*Zakładu dla nieuleczalnych chorych*” przyjmuję chorych na stałe pomieszczenie, zapewniając im troskliwą opiekę i stały nadzór lekarski. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w kancelarji Zakładu przy *ulicy Dzielnej nr 20.* (2872) **L. BEM.**

— Dr *E. Mazaraki*, po powrocie do Warszawy, rozpoczął przyjęcia chorych z cierpieniami wenerycznemi i skórnemi codziennie od 8 do 9 i od 4 do 6. Senatorska nr 7 nowy. (2904)

— Dr *E. Modrzejewski*, powrócił z zagranicy. Świętokrzyska nr 25. (2875)

— Dr Ludwik *Jagniątkowski* powrócił z zagranicy. Chmielna. Belle-Vue. (2869)

— Notarjusz *Landau* powrócił do Warszawy. (2914)

— *Okolski* Kazimierz, artysta muzyk, powrócił z zagranicy. Kozia 1. (2884)

— *Upraszamy pp. agentów naszych* o zwrot znajdujących się w ich posiadaniu świadectw na sprzedaż pożyczek *wschodnich* z rozpłatą miesięczną, gdyż takowe z dniem 1 b. m. wydawać zaprzestaliśmy.

(1002) *Bracia Stückgold.*

— Boleslaw *Wilczyński*, profesor Instytutu muzycznego, mieszka przy ulicy Zielnej 7A. (2850

— Józef *Szwarcenberg*, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Graniczna 12. (994)

— *Ewa Łapińska* po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła fabrykę kwiatów przy ulicy Niecałej nr 7 w najświeższe modele na obecny sezon, również garnitury balowe i ślubne. Obstalunki na prowincję i Cesarstwo natychmiast uskutecznia. Ceny umiarkowane. (2878)

RESTAURACJA w Hotelu Angielskim

po zupełnem odnowieniu, przekształceniu i *zniżeniu cen*, w dniu 5 września r. b. otwartą została. Obiady wydaje od kop 75.

Z czem poleca się Szanownej publiczności

(2922) *S. Zięciakiewicz.*

Wyprzedaż wysortowanych kostjumów

w pracowni paryskiej, Rymarska 7. (2853)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Panu S. M. w Kaliszu.* — Żądaną kwotę przesłałam dwa tygodnie temu, nie rozumiem dlaczego nie mam żadnej odpowiedzi.—*Przyjaciołka.* (2926

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go września 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.50	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.05	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.20	—.—
„ „ „ m.	98.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.20	—.—
„ „ „ II	94.10	—.—
„ „ „ III	92.30	—.—
„ „ „ IV	91.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.45	—.—
„ „ małe	89.15	—.—
Bilety Banku Ces s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.75	—.—
II „ „ rs. 100	97.75	—.—
III „ „ rs 100	97.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 105 5/9
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 218 1/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 176 1/3
Od Listów likwidacyjnych kop. 107 7/9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 7-go września 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	500	540
„ „ pstra i dobra	—	—	570	600
„ „ biała . . .	—	—	615	630
„ „ wyb. (nowa)	—	—	640	660
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	470	480
„ średnie (stare) . .	—	—	410	455
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	420	430
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	265	315
Gryka . . . . 202 f.	—	—	430	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 7-go września 1885-go r.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 56
„ wiadro rs. 7 kop. 87[1]

Potrzebna jest

Bona Niemka,

od 1 Października. Porozumieć się można w ogrodzie Pomologicznym między 12-tą a 2-gą, prócz świąt. R2297

Do siewu.

Pszenica Kostromka wyborowa, dóbr **Kościesze**, stacja kolei Nad. Gąsocin, po rs. 8 za korzec na miejscu, lub w Warszawie Mazowiecka № 11, mieszk. 9, po rs. 9 za korzec. 2322

ANGIELSKIEGO JĘZYKA

lekcje i konwersacje, jak i również zbiorowe lekcje poprawną metodą udziela **BERGER**, upoważniony przez Warsz. Okręg Naukowy. Złota № 31 nowy, mieszk. 8 2343

„**MONTEFIORE**“ 1905R

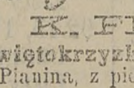
Portret pamiątkowy znak. dział. żydow. wielkości, 39×51 centim., po rs. 1 kop. 50 za sztukę. wysyła H. Onnasch, Koźlin, (Coeslin) Prussy. Marki poczt. ros. przyjmuje się.

Panna

zupełnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich, potrzebną jest do pierwszorzędnego Magazynu w Kijowie. Wiadomość w kantorze p. Lubelskiego, Leszno 14, do 10. 1926R

Praktykant handlowy

potrzebny jest do interesu fabryczno-towarowego, znajomość obcych języków, jak również kaucja lub poręczenie osób poważnych jest wymagalna, pensja stosownie do kwalifikacji. Bieg życia i adresy składać w biurze ogłoszeń pp. **Rajchman i Frendler. Senatorska 18, dla F. K. № 2.** 1928R



SKŁAD

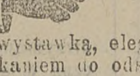
Fortepianów i Pianin,



K. FRITZSCHE,

Świętokrzyska № 29 nowy, (25 stary).

Pianina, z pierwszorzędnych zagr. fabryk, osobiście wybrane do sprzedania. Pianino używane, za rs. 230 do sprzedania. Wielki wybór Pianin nowych i używanych do wynajęcia. Skrzypce, smyczki, fabr. Tourke.—Oryginalne Struny włoskie do skrzypiec. 2338



Sklep obszerny

z wystawką, eleganckiem urządzeniem i mieszkaniem do odstąpienia, ulica Marszałkowska № 121; wiadomość na miejscu. 1872R

Śledzie pocztowe

świeże, nadzwyczaj tłuste i delikatne, od rs. 1 k. 20 za baryłkę lub puszkę, zawierającą 15—20 śledzi, poleca **A. W. Koczalski**, kantor **Świętokrzyska 27** (nowy 31). 1889R

Ustawa Ogólna rossyjskich dróg żelaznych,

wyszła z druku w jęz. polskim.

Cena k. 25.

Jest do nabycia w administracji „Kuryera Codziennego”. 2302

ROLETY

do okien trwałe i tanie, płócienne, kolorowe i drewniane, poleca **Skład Obić papierowych** 970r

Seweryna Mazur i S^ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.

Umeblowany Apartament,

złożony z 8 pokojów, na pierwszem piętrze, od 1-go Listopada, może być stajnia i wozownia.—Także do wynajęcia zaraz **Sklep z mieszkaniem.**—Wiadomość: ulica Świętokrzyska № 14, mieszkania 5. 2309

Zakład nauki kroju

ulica Chmielna № 10, mieszk. 6,

POD FIRMĄ

CHARLOTTE DURAND,

Będąc upoważnioną przez właściwy urząd, mam honor zawiadomić osoby interesowane, że udzielam lekcyj kroju metodą najlepszą i tak łatwą, że każda uczennica po upływie tygodnia będzie mogła skrajać suknię; kurs rs. 12.

Uczennice uzdolnione, mogą otrzymać patent. przez urząd starszych krawców poświadczony. 2287

Zamówienia

na francuski wprost z Paryża sprowadzić się mające za cenę roczną **rs. 160**, w dobre świadectwa zaopatrzone, przyjmuje biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia.—**Nauczycielki i nauczyciele** wykształceni, oraz **bony niemki**, są do umieszczenia zaraz. R1890

1885 R.

Piękne Dobra

obok Lwowa, **320 morgów roli, 80 morgów łąk, 120 morgów lasu, 2 m. parku i sadu,** dwór i folwark w dobrym stanie, kompletny fundus instructus, do sprzedania za cenę **75,000 złr.** — Hypoteka 15,000. ADRES: **Robert Bü gel, Lwów** (w Galicji, ulica **Cmentarna l. 7**).

Kropiwnicki, Morzycki

i Spółka.

DOM KOMMISOWO-PRZEWOZOWY

Tłomackie 8.

Uskutecznia po cenach przystępnych przewóz wszelkich towarów, ciężarów, mebli, na specjalnych wozach resorowych, a szczególnie załatwia **przeprowadzki** z letnich mieszkań, gwarantując za ubytek i uszkodzenie powierzonych przedmiotów. 1913R

Na czasie!!!

Zakład Kuśnierski Ig. Adamskiego,

Senatorska № 7,

Futra wszelkiego rodzaju, oraz garnitury przerabia i podszywa po nizkich cenach w obecnej chwili, farbowanie futer trwalsze i wykończenie staranniejsze niż w zimie.—Zakład niniejszy poszukuje **Ucznia.** 2300

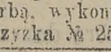
Ważne dla Rolników.

Wyszła z druku broszura i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

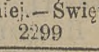
O sposobach uratowania z upadku naszych gospodarstw rolnych, 1897R

przez Konstantego Przeciszewskiego,

znanego chemika i agronoma.—**Cena k. 60,** z przesyłką pod opaską kop. **75.** Skład główny w księgarniach Maurycego Orgelbranda wprost Kopernika, Filja Senatorska № 22.



FROTER



przyjmuje wszelkie obstalunki zaprawiania podłóg i posadzek terpentynową i woskową farbą, wykonywa jak najrzetelniej.—Świętokrzyska № 25, mieszk. 17. 2299

Za umiarkowaną cenę i na wyjątkowo dogodną spłatę, skutkiem interesów familijnych jest do sprzedania

APTEKA

z obrotem 2,500 rs. Wiadomość u p. Hoyera. Aleksandrja 11, od 3 do 7. 2269

Potrzebną jest

Suma rs. 20,000

na 1-szy № hypoteki dóbr ziemskich, po pożyczce Tow. Kred., wynoszącej 21,000 rs. Zaciągnąć się mający dług mieścić się będzie w pierwszej połowie szacunku. Procent zapewnia się odpowiedni. Wiadomość u adwokata przysięgłego w **Warszawie, na Granicznej № 12** zamieszkałego. 1927R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Września r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na gruntowną reperację domu frontowego № 1282 i oficyny, zajętych przez 3-ą Część Straży Ogniowej, od summy anszlagowej 3812 rubli 84 kop.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 382 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się gruntowej reperacji domu frontowego № 1282 i oficyny, zajętych przez 3 Część Straży Ogniowej, summę rs. . . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium rs. 382 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko 1935r

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka sumienna, z muzyką i doskonałym francuzkim szuka lekcyj. Mogą być za obiad. Adres: kiosk, Chmielna, róg Zielnej. 1944

Osoba w średnim wieku udziela lekcyj muzyki na fortepianie po przystępnych cenach. Miodowa 17, mieszkania 14. 1946

Nauczycielka muzyki z dyplomem, udziela lekcje u siebie i na mieście, przygotowuje do Instytutu Muzycznego. Wspólna 28 stary, mieszkania 12. 13775

Uczniów gimnazjum 3-go przyjmuje zakład wychowawczy Feliksa Konwerskiego, b. nauczyciela szkół rządowych. Warszawa, ul. Warecka № 13. 12415

Nauczycielka śpiewu ze świadectwem Lamperti'ego, muzyki, z patentem Instytutu Muzycznego, udziela lekcyj na mieście, w domu zbiorowe. Żurawia № 3, w Schronieniu nauczycielek. 13089

Stancja dla uczniów prywatnych w bliskości pierwszorzędnych pensyj. Troskliwa opieka, dozór męzki, korepetycje, warunki przystępne. Zielna 7A stary, dom Wernera, w 2-giej bramie, mieszkania 7. 13792

Szwajcarka z Genewy, mająca chlubne rekomendacje, poszukuje miejsca bony.— Krakowskie-Przedmieście № 7, Biuro pracy, Dąbrowska i Marek. 14093

Potrzebny jest korepetytor filolog. Mylna № 5, mieszkania 10. 14065

Student uniwersytetu poszukuje kondycji lub korepetycji. Złota № 24, m. 22. 1970

Student uniwersytetu, doświadczony w nauczaniu i gruntownie znający niemiecki, starożytne języki i matematykę, poszukuje lekcyj, korepetycji lub kondycyj. Wspólna № 20, mieszkania 26. 1969

Student uniwersytetu z kilkoletnią praktyką pragnie udzielać korepetycji w całym zakresie nauk gimnazjalnych lub lekcyj przeważnie z matematyki, na warunkach przystępnych. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. A. Ł. 1971

Francuska z patentem rządowym i prawem udzielania języka francuskiego w zakładach naukowych, poszukuje lekcyj na pensjach i w domach prywatnych. Wiadomość Hoża № 13, mieszkania 24. 14083

Lekcyj języka francuskiego najsumienniej udzielam. Wiadomość. Chmielna 52 nowy, mieszkania 10, od 5-tej do 7-mej w Poniedziałki, Środy, Piątki. 13726

Panienki z Instytutu muzycznego przyjmuję na stancję, zapewniam opiekę, wygodne pomieszczenie i dostatnie utrzymanie za umiarkowaną cenę. Ulica Sienna № 21, mieszkania 17. 14206

Potrzebny nauczyciel na wieś, dla przygotowania dwóch chłopczyków w zakresie realnym, wymagane są języki nowożytne. Wiadomość w zakładzie p. Górskiego, ulica Hortensja. 14197

Lekcje języka niemieckiego można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat № 67, w sklepie futer p. Honińskiego. 14165

Lekcje muzyki przyjmuje nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego. Ulica Piwna № 45, pierwsze piętro. 14190

Posady i prace.

Poszukuje się panien podręcznych do kwiatów, za dobrem wynagrodzeniem. Nowo-Senatorska 2. 14159

Do magazynu francuskiego M. H., ulica Marszałkowska № 151, poszukuje się panienek do haftu, robót szydełkowych i kanwowych. 14169

Panna potrzebna do upinania za dobrem wynagrodzeniem. Leszno 18, mieszk. 8.

Potrzebna jest zaraz uzdolniona panna do strojów, na wyjazd do Rossji. Smolna 22, mieszkania 2. 14151

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione, na prowincję, jedna do kapeluszy, druga do staników i sukien, znająca krój. Wiadomość: Niecała № 8, fabryka kwiatów. Od 9 do 12-tej w południe. 14141

Osoba młoda, z lepszem wychowaniem, posiadająca doskonale język niemiecki, pragnie miejsca do dzieci lub do gospodarstwa. Bielańska № 21, u p. Natalji Cieślińskiej.

Młody człowiek, po ukończeniu wyższych klas gimnazjum, znający gruntownie języki: francuzki, niemiecki i rosyjski, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Oferty uprasza się składać w kantorze Kur. War. pod literami L. S. 1935

Poszukuje miejsca do osoby pojedyńczej wdowa, osoba bardzo porządna, umiejąca dobrze prasować i zna się na kuchni i może się takową zająć. Ulica Senatorska, pałac Zamoyskiego, pierwsza brama za kościołem, mieszkania № 58, u p. Kozłowskiego. 13992

Kaucji w gotówce rs. 3,000 złożyć może młody kupiec, jeżeli otrzyma tu lub w Cesarstwie posadę kasjera, inkasenta, lub ekspedjenta na komorze celnej. Oferty z wyrażeniem stopy procentowej od kapitału i wysokości pensji, uprasza złożyć w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska 18, pod Z. B. 1927

Potrzebna jest dziewczyna od lat 13 do 15, do fabryki knotków, zarazem pomagać przy sklepie mydlarskim. Plac Ś-go Aleksandra № 7. 14201

Potrzebne są panny do szycia gorsetów na maszynie Singera. Leszno 19, mieszk. 9.

Potrzebni są chłopcy do roznoszenia towaru, z kaucją dwóch rubli lub poręczeniem. Zgłosić się na ulicę Hożą № 27 stary, 47 nowy, mieszkania № 1. 14177

Panienek! do wyszywania rękawiczek, uzdolnionych lub nie, potrzeba. Elektoralna 37, u rękawicznika. 14166

Potrzebne są panny do maszyny i podręczne do bielizny. Ulica Hoża № 5, mieszkania 32. 14191

Potrzebny gorzelany. Bliższa wiadomość w dniu 11 Września. Ulica Jasna № 14; w mieszkaniu p. Garczyńskiego. 14193

Potrzebna jest maszynistka za dobrem wynagrodzeniem. Tamka № 29, mieszk. 5.

Kupno i sprzedaż

Meble: garnitur czarny, rrzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, Róg Placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Meble z 5-u pokojów tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne umeblowanie jadalnego, pokoju dębowe, lustra, tremo, regulator, firanki, oraz inne meble na Chmielnej, w pałacu № 26 dawny, 32 nowy, m. 9, pomiędzy Bracką i Marszałkowską, stróż wskaże. 14062

Meble. Garnitur czarny rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 14208

Umeblowanie do 4-ch pokojów jest do sprzedania: lustra wielkie o nizkich konsolach, garnitur, kredens, stół wielki, krzesła, szafka lustrzana, dwa łóżka ozdobne, szafy, toaleta, klęcznik, stolik damski, biuro z fotelem, etażerka, szeslong, obrazy, kolumny, etc. Zielna 19 nowy, mieszk. 4. 13980

Meble. kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 14183

Najtaniej! Sprzedaje wyroby złote, srebne i brylantowe, wybór wielki, Jubiler Józef Betcher Marszałkowska 139/65. 1882

2 lustra złocone z konsolami i blatami marmurowemi, tanio do sprzedania. Zielna № 31, mieszkania 3. 1967

Fortepian do sprzedania o 6 oktawach z silnym głosem. Śliska 27 nowy, miesz. 26.

Do zbycia szeslong i cztery napoleonki Żurawia № 11, mieszk. 7. 14096

Fortepian palisandrowy Kralla i Seilera, o 7-u oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania, za rs. 250. Zielony Plac № 13, mieszkania 8, (obok hotelu Francuzkiego). 14125

Najlepsze bandaże rupturowe, nagrodzone medalem J. Jodłowskiego, Bielańska № 5.

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, brukselskie, perskie, tureckie, uralskie i inne. Wybór wielki!! Serwety, chodniki, kołdry, cery, „najlepiej kupić" w głównym składzie Glężyńskiego Piotra, Marszałkowska 137 nowy. PP. handlującym rabat!! 1712

Do sprzedania mundur, letnie i zimowe palto dla ucznia. Smolna 22, m. 5. 13999

Futro jest do sprzedania czarnym jedwabiem kryte, oraz wierzch nowy aksamitny. Elektoralna 19, mieszkania 14, codziennie do godziny pierwszej. 14013

Meble, lustra, biblioteka, szafy, kredens krzesła, stół, szeslong. Szpitalna 5, m. 1.

Do sprzedania kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, całe kryte brokatelą, używane. Złota № 12/24 nowy, mieszkania 10. Widzieć można od 11—4 po południu. 13874

Faeton do sprzedania, wcale nie używany, za Wolską rogatką, ulica Przyokopowa № 15 (5007). 1930

Bardzo tanio do sprzedania mebli 6 garniturów, szeslong, otomanka, szafa, kozetka, wszystko roboty urzędowej. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszk. 4. 13885

Pozostawiono do sprzedania 6 obrazów olejnych, starej szkoły wysokiej wartości, 3 garnitury mebli, szafa, komoda, ottomana, łóżko mosiężne z materacem i pawilonem.— Nowy-Świat № 60, w magazynie mebli K. Raboug. 13923

Garnitur mebli rs. 75, szeslong rs. 24, otomana rs. 35. Długa, hotel Polski, u tapicera A. Hincz. 13723

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

Fortepian fabryki Bezendorfa do sprzedania. Elektoralna 19, mieszk. 16. 13692

Nafta Braci Nobel, garniec 32 kop., po wybraniu 10 garncy, 2 garnce bezpłatnie. — Trębacka № 7, 14150

Do sprzedania maszyna do szycia Wheelera Wilsona, nie używana, za przystępną cenę. Ulica Wiejska № 18, m. 5. 14170

Szeslong nowy, skórą amerykańską kryty, do sprzedania bardzo tanio. Solec 81, przy Tamce u tapicera. 14172

Do sprzedania krakus do ujeżdżania koni. Wiadomość u stangreta Kasperka. Wiejska 18. 14171

Z powodu wyjazdu sprzedaję garnitur mebli salonowych, szafy, kozeta, 6 krzeseł francuskich i inne meble tanio. Sienna 8, od Marszałkowskiej 4-ty dom, w bramie, mieszkania 1. 14192

Meble wyprzedaję za bezcen, garnitury ozdobne, lustra, szafy, kredens, stół jadalny, ottomana, szeslong. umywalnia, łóżka, i inne różne meble. Róg Złotej i Zielnej № 5, mieszkania 2, na parterze, 3-ci dom od Marszałkowskiej. 14200

Suknie, okrycia, futra i wszelkiego rodzaju przedmioty, służące do odzieży i ubrań mieszkania, nowe i mało używane, kupują się i sprzedają w sklepie B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. 1979

Suknię ślubną raz użytą ktoby miał do zbycia, raczy zostawić adres w kiosku, Plac Zielony. 14212

Umeblowanie tanio do sprzedania, garnitur czarny aksamitny, lustra, konsolki, szeslong jedwabny, drugi jutą kryty, toaleta, biurko damskie, bardzo ładnej roboty; biurko męzkie, stoliki fantazyjne, kredens, stół, krzesła dębowe rzeźbione, szafa dębowa do ubrania, łóżka, szafki do bielizny, firanki, kwiaty do sprzedania. Bracka 20, mieszk. 7.

Meble różne, używane, są do sprzedania. Róg Brackiej i Jerozolimskiej № 18C, widzieć można od 12—3. 14149

Do sprzedania dubeltówka, kapiszonowa za przystępną cenę u ślusarza. Leszno 36 (Bazar). 14195

Interesa handl. i majątk.

W dobrach majorat Kozienice, są do sprzedania dwa rasowe pięcioletnie wałachy zaprzęgowe, jeden gniady 2 arszyny, 4 werszki; drugi ciemno-siwy 2 arszyny i 3 werszki mające. Obejrzenie i kupno na miejscu. 13951

Kamienica w środku miasta z ogrodem owocowym, bardzo tanio do sprzedania lub zamiany. Oferty przyjmuje kantor Kurjera, lit. A. S. 14015

Rs. 4,000 lub 5,000, potrzeba na pierwszą połowę hypoteki kamienicy przy ulicy pryncypalnej. Oferty wymieniające wysokość procentu, przyjmuje kantor Kurjera, lit. M. S.

Majątek blizko Warszawy do wydzierżawienia, zastawy całość morgów 365 Łąki, ziemia dobra, inwentarze, krescencja, dom obszerny w ogrodzie, przy kolei Petersburskiej, długów niema. Ulica Złota № 8, na dole, pan Kończak. 14188

Rs. 8,000 potrzebne na spłatę summy na pierwszym numerze po Towarzystwie, na dom w Warszawie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz., pod wyrazem „Summa." 14155

Sklepik do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Chłodna № 64. 13243

Rs. 3,000 potrzebne na hypotekę w pierwszej połowie szacunku. Wiadomość. Elektoralna № 4, w cukierni p. Siudeckiego.

2 magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Marjańska 11, róg Twardej. 1928

Właściciel kapitału pośmiertnego rubli 2,000, życzy połowę takowego odstąpić. Wiadomość Nowe-Miasto № 3, mieszk. 8.

Dom murowany, 5 pokojów, 3 morgi gruntu, dobre miejsce na fabrykę, naprzeciwko stacji. Włóka gruntu, blizko miasta, do sprzedania w Grodzisku. Wiadomość: Chmielna № 9—13, mieszkania 12. 14039

Do sprzedania pod Kielcami góra wapienna Wietrznia. Wiadomość na miejscu, u prezesa Waniewicza. 14041

Do odstąpienia zaraz magazyn mód z kompletnem urządzeniem i towarem, przy pryncypalnej ulicy, komorne płaci się niewielkie. Wiadomość przy ulicy Nowolipie № 18, mieszkania 21. 14186

Plac do sprzedania 12,000 łokci, frontu 300, razem lub częściowo. Ulica Dobra, wiadomość w sklepie haftów, Nowy-Świat 53.

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu wyjazdu na posadę. Komorne tanie. Ulica Zaokopowa, Stara-Praga № 844. 14178

L o k a l e.

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67/1700R, obok gimnazjum, 2 pokoje na 3-m piętrze, w oficynie z przedpokojem, kuchnią, z wodociągiem, zlewem, schowankiem i piwnicą, za rs. 180 rocznie, stróż wskaże. 1737

Do wynajęcia przy ulicy Instytutowej № 6 i 8 (nowy), 4 pokoje i 3 pokoje z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u stróża na miejscu lub w biurze właściciela, Miodowa 15 nowy. 1889

Kawalerskie mieszkania, usługa, opał, meble lub bez, obok Saskiego ogrodu. Ul. Królewska 16. 12770

Do wynajęcia od 1 Października r. b. pomieszkanie, złożone z pięciu pokojów, przedpokoju, schowanka, wygódki, kuchni, 2 piwnice i strych wspólny. Róg Oboźnej i Sewerynowa № 5. 2-e piętro. 1893

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia obszerny i wygodny lokal, składający się z 6-u pokojów, przedpokoju, pasażu, kuchni z wszelkiemi wygodami, za rs. 720 rocznie. Ul. Wspólna № 42 nowy, drugi dom od Marszałkowskiej, wiadomość u rządcy domu.

2 pokoje na dole z meblami, pościelą, samowarem, usługą, do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7, Dąbrowska. 14029

Lokal na 1-m piętrze, składający się z 7-u pokojów, przedpokoju i kuchni, jest do odstąpienia od 1 Października r. b. Leszno № 1.

Pokój jeden lub dwa umeblowane. Krucza 7, pierwsze piętro, ogród. 14089

Pokoje do odnajęcia dla kobiet przy familji, Złota № 9. 14085

Pokój duży umeblowany z oddzielnem wejściem, przy familji, do wynajęcia. Chłodna 20, w podwórzu na prawo, na dole. 14163

Sklep, małe lokale na dole i piętrze od 1-go Października. Nowy-Świat 25/1261. Wiadomość u właścicielki domu. 13689

Pokój z osobnem wejściem jest do wynajęcia w każdym czasie i fortepian do egzercytowania na godziny lub do sprzedania.— Elektoralna № 7, dom W-go Stopczyka, mieszkania № 11. 13579

Sklep z pokojem, cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, oraz mniejsze lokale do wynajęcia przy ulicy Chłodnej pod № 19. 13150

Pokój z meblami! Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, m. 7. 13941

4 frontowy parterowy parterowy prężny, 2 na 3-ciem, 4 na 1-em zaraz. Mostowa 14,

Pokój z wspólnym przedpokojem w każdym czasie do wynajęcia. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 14025

Dla dobrego lokatora ładny pokój umeblowany. Marszałkowska 105, mieszk. 5.

Lokale małe, od pojedynczych pokojów do 2-ch pokojów przedpokoju i kuchni z meblami lub bez, niemniej lokal o 7 pokojach wynajmuje się. Nowy-Świat 38. 1980

Pokój z usługą, opałem, rs. 10. Wspólna 12, mieszkania 26. 14161

Sklep narożny z suterenę, piecem cukierniczym, oraz drugi sklep na wiktuały Ul. Grzybowska № 30, gdzie kąpiele żelazne.

Apartament z 8 pokoi, z wszelkiemi wygodami, w Alejach Jerozolimskich do wynajęcia od 1 Października r. b. Smolna 25.

Mieszkanie suche, ciepłe, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, odstępuje lokator od 1 Października r. b. Cena zniżona rs. 14 miesięcznie. Nowolipki 32B, mieszk. 12. 14213

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Korzystny interes! Do sprzedania zaraz, dziesięć powozików pojedyńczych do kursowania, z wszelkiemi przyborami, stajniami i wozowniami, na żądanie mogę dodać ludzi, którzy są obeznani w tym interesie od lat 20. Wiadomość: ulica Krucza № 19, u rządcy domu. — Tamże do wynajęcia od 1 Października r. b. składy, które mogą być na jakąś fabrykę. 14047

Tanio! Koszule damskie, webowe, strojne i skromne. Krucza № 47, m. 11. 13890

Fortepian sprzedaję, wynajmuję, udzielam lekcyj fortepianu i na skrzypcach, tanio. Hoża 7, mieszkania 45. 13791

Akuszerka Bukowska, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje widne, suche i oddzielne wejście. Bednarska № 21, dawniej 15. 14199

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem. Ulica Elektoralna № 2 u p. Uścińskiej.

Mamka wiejska. Chmielna, domu № 33, mieszkania 21, na dole. 14179

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem, potrzebna jest: ul. Hoża № 3, mieszkania 3, Witman. 14146

Wyżeł (seter) biały, w brązowe plamy zginął dnia 26, Sierpnia. Znalazca zechce odprowadzić na ulicę Marszałkowską № 104, za nagrodą. 1956

Dnia 25 Lipca ze wsi Służewiec zginął czteromiesięczny szczeniak, ciemno-żółtej sierści, z białą piersią, z rasy gór św. Bernarda. Kto go odprowadzi, lub wskaże, gdzie się znajduje otrzyma rs. 25 wynagrodzenia. Pułkownik Rykowski. 14185

Dnia 3-go Września zginęła suczka wyżlica Pointer, maści białej z cytrynowemi plamami, oraz mała, czarna suczynka, ktoby znalazł i odprowadził na Nowy-Świat № 14 mieszkania 18, otrzyma nagrodę, nieprawy zaś przywłaszczyciel pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 14071

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 26 Августа (7 Сентября) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.